

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitolowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.
REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.
NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

Zawiadaniom Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczenia w zakładzie moim rozpoczyna się 1-go czerwca (19 maja) i trwa będzie do 1 lipca (18 czerwca), a następnie od 17 (4) sierpnia do rozpoczęcia lekcji, t. j. do 31 (18) sierpnia od godziny 10-tej rano do 5-ej po południu.
Dom Rohrmanna, ulica Kolegjalna.

Helena Siecińska.

ŻEGLUGA PAROWA

na Wiśle

zawiadania, że kurs o godz. 6 rano z Płocka do Włocławka został przywrócony.

Grzegórz i S-ka

PŁOCK,

ulica Tumska, dom p. Krajewskiego

polecają:

Cygara krajowe i zagraniczne, papierosy, tytonie, gilzy, zapalaki.

Zarząd

WODOCIĄGÓW PŁOCKICH

zawiadania pp. obywateli m. Płocka, że podejmuje się w sezonie letnim polewać ulice do 3-ch razy dziennie za opłatą po pół rubla od sążnia bieżącego posesji. Pp. obywatele, życzący sobie skorzystać z naszej oferty, zechcą porozumieć się w tej kwestji z kantorem Wodociągów ustnie lub piśmennie.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego	Imiona słowiańskie
Środa 29	Maksyma	Boguchwały
Czwartek 30	Ferdynanda	Sulimira
Piątek 31	Anieli	Bolesława
Sobota 1 czerwca	Fortunata	Światopolka
Niedziela 2	Trójcy św.	Ratysława bl.
Poniedziałek 3	Erazma	Bratunili
Wtorek 4	Optata	Saturniny

Wschód słońca o godz. 3 m. 45

Zachód słońca o godz. 8 m. 11

Odmiana księżyc: Pierwsza kwadra dnia 2 czerwca o godz. 11 m. 17 r.

	Wysok. wody na Wiśle d. 24 maja	2 stóp 10 cali
pod Płockiem.	d. 25	2
	d. 26	2
	d. 27	2

	Temperat. w Płocku: Od 24 maja	12,4	18,6	14,4
	d. 25	16,8	21,8	15,6
	d. 26	14,2	19,8	18,4
	d. 27	17,8	26,8	22,4

Deszczu spadło — 22,7 mm.

Jarmarki: W gub. Płockiej:

Dnia 3 czerwca w Kikole, dnia 4 czerwca w Mławie Raciążu, 10 w Dobrzyńsku nad Wisłą, Chorzeliach, 11 w Wyszogrodzie, Bieżanin, 12 w Bielsku, Ciechanowie, 13 w Skępem, 18 w Płocku, Radzanowie, 19 w Drubinie, Szrensku Sierpcu, 25 w Dobrzyńsku n. Drwęcą.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 5 czerwca w Makowie, Myszynie, 10 w Ciechanowcu, Ostrowiu, 12 w Zarębach Kościelnych, 13 w Broku, 17 w Mazowiecku, 18 w Włocławku, 19 w Nowogrodzie Stawiskach, Sokolach, 20 w Łomży, 21 w Stawiskach.

Zmiany w służbie i mianowania.

Zarząd wzajemnych ubezpieczeń od ognia nieruchomości w Królestwie—zamianował w gub. łomżyńskiej taksatorów: w pow. łomżyńskim—płn. ob. assessora wydziału ubezpieczeń zarządu gub. łomż. sekr. kolg. Infelicyna; w pow. mazowieckim inżyniera-mechanika Stanisława Bojko; w pow. szlacheckim ziemskiego agenta ubezpieczeń 2 okręgu wiaźnikowskiego powiatu gub. Włodzimierskiej, Michała Gożyńskiego; w pow. makowskim—pomocnika taksatora pow. kutnowskiego Władysława Kalinowskiego.

Pomocnikami taksatorów mianowani: konduktor szos pow. łomżyńskiego Baltazar Kaykosi w pow. ostrołęckim; Jan Bażen w pow. makowskim Wojciech-Mieczysław Grabowski w pow. szlacheckim; pomocnik taksatora pow. płockiego Bazyli Nikorcu.

W pow. mazowieckim. Sekretarzami taksatorów mianowani: urzędnik z wydziału ubezpieczeń łomż. Kazimierz-Romuald Piotrowski sekretarzem w pow. kolneńskim; urzędnik z kolei Warsz. Wieden. Bronisław-Lerzy Sosniński w pow. mazowieckim; kancelista z zarządu pow. łomż. Bolesław-Wiktor Piasecki w pow. ostrołęckim; płn. ob. referenta ubezpieczeń w zarządzie pow. ostrołęckim Henryk-Wacław Niedziółkowski w pow. ostrołęckim; urzędnik akcyzy z Warszawy Nikołaj Walczyński w pow. szlacheckim kancelista z magistratu makowskiego Antoni-Józef Budzyński w pow. makowskim.

Zmiany w duch. diecezji sejneńskiej.

„Warsz. Dniw.” donosi o następujących zmianach w duchowieństwie rzymsko-katolickim w diecezji sejneńskiej:

Mianowani: pozostający bez miejsca ks. Józef Stankiewicz—wikaryusz parafii Olwita, pow. wolkowskiego; w wikaryusz par. Sejny, ks. Piotr Iwanowski—administratorem parafii Kulesze, pow. mazowieckiego; wikaryusz parafii Urdomiu, pow. kalwaryjskiego, ks. Antoni Sowiński—wikaryuszem etatowym parafii sejneńskiej; przeznaczony do parafii Łodzie, pow. sejneńskiej, ks. Franciszek Sendzink—nadedatowy wikaryusz par. Urdomiu; profesor sejneńskiego seminarium duchownego i wikaryusz kościoła katedralnego, ks. Jan Strymowski—administratorem par. Słowi, pow. wladyslawowskiego, z pozostawieniem go na stanowisku profesora; wikaryusz nadedatowy par. Nowogród, pow. łomżyńskiego, ks. Franciszek Sokolowski—wikaryuszem par. Kulise, pow. mazowieckiego; pozostający bez posady ks. Wincenty Dargis—nadedatowy wikaryusz parafii Nowogród, pow. łomżyńskiego; administrator parafii Balwierzyński, pow. maryampolskiego, ks. Wincenty Bławieź—proboszczem parafii łomżyńskiej.

Przeniesieni: administrator par. Piekuty, p. mazowieckiego, ks. Józef Weronko—na administratora par. Sokoly, pow. mazowieckiego; nadedatowy wikaryusz par. Bakalarzewo, pow. suwalskiego, ks. Mateusz Gudejty—na nadedatowego wikaryusza par. Dąksze, pow. kalwaryjskiego; wikaryusz par. Olwita, pow. wolkowskiego, ks. Józef Stankiewicz—na wikaryusza par. Sejny; wikaryusz par. sejneńskiej, ks. Bartłomiej Cieplejewski—na wikaryusza par. Olwita, pow. wolkowskiego; wikaryusz par. Kuczyń, pow. mazowieckiego, ks. Jakób Rulkowski—na wikaryusza kościoła filialnego w Sztubinie, pow. augustowskiego; wikaryusz par. kalwaryjskiej, ks. Franciszek Walajtyś—na wik. parafii Bartniki, pow. wolkowskiego; wik. par. Bartniki, ks. Franciszek Naujokajtyś—na wik. par. kalwaryjskiej.

Uwolniony od obowiązków na własne żądanie: wikaryusz kościoła filialnego w Sztubinie, pow. augustowskiego, ks. Kazimierz Żukowski.

Zmarli: prałat kapituły katedralnej sejneńskiej i proboszcz par. łomżyńskiej, ks. Paweł Krajewski; wikaryusz par. Śniadowo, pow. łomżyńskiego, ks. Kazimierz Konewko; administrator par. Giżo, pow. wolkowskiego, ks. Tomasz Buczeniowski i wikaryusz przy kościele poklasztornym w Stawiskach, pow. kolneńskiego, ks. Stanisław Okunski.

W d. 14 (27) maja jako w dzień rocznicy św. Koronacji Ich Cesarzkich Mości Najjaśniejszego Pana Mikołaja II Aleksandrowicza i Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa.

Miasta były upiękzone flagami a wieżami iluminowane.

Rozwój pojęciowy dzieci.

Na podstawie kwestjonariusza (z małymi zmianami), ułożonego przez p. J. Wł. Dawida, panna Aniela Szczyńska przesyła badania nad rozwojem pojęć u dzieci w wieku lat 6—12. Wyniki tych badań p. S. wyłożyła w książce, którą wydała w r. 1899 p. t. *Rozwój pojęciowy dzieci w okresie lat 6—12*. Niezmiernie ciekawy ten materiał odnośnie psychologii i pojęć dzieci tyczył się głównie dzieci warszawskich. Obecnie autorka pragnie badania swe uzupełnić i rozszerzyć danymi z prowincji. W nadziei, że ktoś z czytelników naszych zechce się przyłożyć do tej sprawy przez nadsyłanie odpowiedzi autorce (Warszawa Chmielna 29) podajemy ten kwestjonariusz wraz ze wskazówkami, jak trzeba czynić badania.

A. *Pokaż gdzie są:* 1) zebra, 2) barki, 3) łokieć, 4) prawa i lewa ręka, 5) pas, 6) biodra, 7) kolano, 8) serce, 9) żołądek, 10) gardło, 11) czoło, 12) skronie, 13) policzki, 14) powieki, 15) brwi.

B. *Wymień albo wskaż przedmioty, które są:* 16) trójkątne, 17) kwadratowe, 18) okrągłe, 19) owalne, 20) kształtu piramidy, 21) walca, 22) kuli.

C. *Kto jest, albo kto byłby twoim:* 23) dziadkiem, 24) stryjem lub wujem, 25) ciotką, 26) bratem, 27) siostrą, 28) rodzeńcem, 29) ciocięciem lub stryjczym, 30) macochą lub ojczymem?

D. 30) *Czy wiesz, z czego się robi chleb?* a mąkę skąd otrzymujemy? 31) *Z czego zrobiony jest stół lub ławka?* A to drzewo skąd się bierze? 32) *Skąd (z czego) otrzymujemy mleko?* 33) masło? 34) mięso? Z czego się robi: 35) sukno, 36) płótno? 37) *Skąd otrzymujemy skórę na buty?*

E. 38) *Ziemia. (Jakiego jest kształtu? Czy byłoby, gdybyśmy doszli do samego horyzontu? Jest płaska czy nie, do czego podobna?)* 39) *Słońce. (Jak duże jest słońce? Co się z nim staje w nocy, dlaczego go nie widzimy, skąd się bierze rano?)*

40) *Księżyc. (Jak jest duży, z czego zrobiony, co się z nim w dzień dzieje, skąd się bierze w nocy?)* 41) *Gwiazdy. (Jak są duże, z czego są zrobione, co się z nimi w dzień dzieje, skąd się biorą w nocy? Skąd się biorą: 42) grzmoty, 43) błyskawica, 44) deszcz, 45) obłoki i chmury? (Z czego są obłoki, jak wysoko, gdzie się podziewają, gdy niebo czyste?)*

F. 44) *Bóg. (Kim jest Bóg, gdzie przebywa, czy można go widzieć na ziemi, co robi?)* 47) *Święci, aniołowie? (Gdzie przebywają, co robią?)* 48) *Po śmierci co się staje z człowiekiem? (Dokąd on idzie, czy wraca na ziemię, co ludzi czeka w niebie, co tam robią?)*

G. *Wymień. 49) trzy rzeczy, które dziecko powinno czynić (które ci nakazano, za które ci chwala), 50) trzy rzeczy, których czynić nie powinien (których ci zakazują, za które gania, kara), 51) co uważasz za szczęście? Czego byś pragnął najbardziej, czem chcesz być, gdy dorosniesz?*

H. *Powiedz, jakiej jesteś 52) narodowości. Jaki jest twój 53) kraj rodzinny? (Jaki wielki? wymień jaka w nim najwięcej rzecz? jakie pięć najciekawszych miast?)* 54) *Jakiego to kota nazwano „królem chłopków?”* 55) *Jaki to król zwyciężył Turków pod Wiedniem?* 56) *Kto to był Kopernik?*

Te 56 pytań, na które dziecko daje odpowiedzi, dotyczą jak widzimy rozwoju po-

jęć odnośnie znajomości układu ciała, kształtów i cech przedmiotów, stopni pokrewieństwa, ciekawości dziecka poznawania użytku najpospolitszych przedmiotów, wiadomości o ciałach niebieskich i tłumaczenia zjawisk przyrody, pojęć religijnych pojęć etycznych o dobrem i złym, wreszcie znajomości kraju i historii.

Zbierając odpowiedzi po wypisaniu sobie na kartce pytań, zaznacza w oddzielnej dla każdego dziecka rubryce znakiem + jeżeli dziecko dobrze odpowiada na pytania, a znakiem — jeżeli nie umie odpowiedzieć. Odpowiedzi więcej charakterystyczne odnośnie pytań zamieszczonych pod E, F, G, H trzeba zapisywać w całości. Na różne tego rodzaju pytania dzieci odpowiadają bardzo rozmaicie, a niektóre odpowiedzi są bardzo ciekawe, z których można wyprowadzać ciekawe wnioski o rozwoju pojęć i poglądów dzieci. Zaznaczać również należy imię i nazwisko dziecka, płeć i wiek, zawód lub stopień zamożności rodziców, miejsce pobytu oraz rodzaj nauki, jaką odbiera, pożytecznym również jest notowanie tego wszystkiego, co rzuci światło na inteligencję lub zacofanie dziecka jego rozwój fizyczny i t. d.

Badanie jednego dziecka powinno być ukończone najwyżej w ciągu tygodnia.

Zajęcie to bardzo wdzięczne dla starszych chłopców i dziewcząt, którzy wkrótce odpoczywać będą w domach w czasie wakacji letnich. Ten odpoczynek można rozmaicie zająć tymi tego rodzaju, jak zbieranie wiadomości do kwestjonariusza o rozwoju umysłowym dzieci, zajęciem nie ciężkim a pożytecznym dla tych, którzy sprawy te badają.

W imieniu więc autorki prosimy uczniów i uczennice starszych klas o zbieranie odpowiedzi na powyższy kwestjonariusz. Wskazujemy—to nie konieczne czas kompletnej atrofji umysłowej może to czas dopełniania tego, czego szkoła nie naucza.

Z MOTYWÓW WIOSENNYCH.

V

W ostatni dzień miesiąca Maryji.

...O Ma-ry-y-yjo! Ma-a-a-ry-jo! śpiewa lud przeciągłym, rzewnym tonem.

Z dźwiękiem organów, z brzmieniem falującego powietrza wśród dymu kadzidel unosi się pożegnalna pieśń dla Maryji.

Tysiąc ust, tysiąc serc ją żegna. Te ostatnie tony dzienne jakoś przenikają głębie dusz, dźwięnie rozrzewniają.

Cały kościół śpiewa. Zda się, że marmury świątyni, kolumny i gzymsy, przesiąkły, nabrzmiały pieśnią.

Huczają, tętnią organy, pieśń się unosi, pieśń rozlewa się, przenika cegły i kamienie.

W jeden ton, w jeden dźwięk zlały się tysiące głosów w pieśń pożegnalną dla Maryji.

Wreszcie ostatnie fale tonów obłyły się o sklepienia świątyni, ostatnie brzmienie organu cichną w powietrzu, ostatnie dymy rozwinęły się w górę, a rozmodloną rzeszą pozostaje w ekstatycznym uniesieniu bezoludna i smutna.

Tak im ciężko, tak smutno pożegnać się z Tą, do której codziennie zanoszono modły, dla której codziennie spiewano pieśni, dla której kwiaty smoszono. Tak smutno żegnać się ludowi z Matką Chrystusa, jak smutno żegnać się dzieciom z matką-rodzicielką.

Ta Matka, która widziała rany swego Syna i ból Jego, ta Matka młodej na widok Jego męczarni, wie co to jest ból i rozpacz; więc uprosi o wszystko dla zboliałych zrozpaczonych, on zmiłuje się nad nimi.

O Maryjo, Maryjo!

I pozostaje lud w odrętwieniu cichym, spokojnym i zdaje mu się, że jeszcze pieśń się unosi, że jeszcze nie ucichła, że płynie, płynie w świątyni. Jeszcze zapach kadzidel powiewa w powietrzu.

Zagasyły już ścieżce, w mroku pograżyła się świątynia, a w tym mroku ściemniało oblicze łagodnie uśmiechniętej Matki z Dzieciątkiem na ręku.

A rzesza modliła się szeptem cichym: O Maryjo, Maryjo.

Wit.

P Ł O C K.

Zielone Świątki. przeszły w całej swej okazałości, usprawiedliwiającej nazwę tych świąt. W przeddzień w sobotę nad miastem i zdaje się nad szeroką bardzo okolicą przeszła wspaniała burza z deszczem ulewnym, która orzeźwiła parne powietrze i nasyciła spragnione deszczu pola. Zasięwy wiosenne wobec tak pożądanego deszczu bardzo się w ostatnim tygodniu naprawiły. Ciepło stale i wilgoć sprzyja wzrostowi, który obecnie odbywa się w tempie przyspieszonym.

Ludność miejska spędzała święta w znacznej części za miastem. Jak zwykle tłumy wyjeżdżały statkiem na odpust do Dobrzykowa, a kto nie puszczał się tak daleko, ten przynajmniej napawał się naturą w rowie przydrożnym za miastem i wciągał w siebie wonie łąk i pól.

Zielone świątki w tym roku były bardzo piękne.

Towarzystwa Kredytowe. Dzienniki petersburskie donoszą o zatwierdzeniu przez p. ministra skarbu ustaw towarzystw kredytowego w Płocku i Drobinie.

Z Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Gazeta „Wieś” donosi. W swoim czasie donosiliśmy, że ogólnie zebranie radców dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego oświadczyło się za przywróceniem emisji 4 i pół proc. listów zastawnych z tem atoli zastrzeżeniem, aby wydawano zarówno listy 4 i pół procentowe, jak i 4 proc. W kołach ziemian, którzy pragną zaciągnąć pożyczkę w Towarzystwie, a z różnych względów nie mogą ponieść tak znacznej straty na kursie, jaką dziś spowodują listy 4 proc., wszelkie kroki władz Towarzystwa w kwestji przywrócenia emisji listów 4 i pół proc. przychylnie znalazły przyjęcie. Opinia ta, aby się stała prawomocną, wymaga zatwierdzenia przez komitet Towarzystwa, który na wczorajszym posiedzeniu sprawę tę zadecydował w duchu przychylnym, wszelako ostateczna decyzja w tej ważnej kwestji zależna jest od ministerjum skarbu, dokąd odpowiednio wypracowany referat będzie wkrótce przesłany.

Z Tow. rolniczego. W d. 25 b. m. odbyło się miesięczne posiedzenie rady, w którym przyjęli udział wszyscy, prócz jednego, członkowie zarządu i rady pod przewodnictwem prezesa p. Chelchowskiego. Na posiedzeniu obecni byli również i przedstawiciele różnych delegacji. Przedewszystkiem zajęto się gorąco sprawą tegorocznej klęski nieurodzajowej. Jak wiadomo, Tow. rozstało do 100 osób w różne strony gubernji okólnik z prośbą o przedstawienie ścisłych danych co do rozmiarów klęski. Z nadesłanych odpowiedzi okazuje się, że cała gubernia ucierpiała w tym roku, może być w niektórych okolicach mniej lub więcej, ale ostatecznie dane te można wyrazić przeciętnie w następujących cyfrach: rzepaku przepadło 100%, żyta 70%, pszenicy 60% wymarzyły również koniczyzny, zasiane w zbożach. Ogólny brak paszy i słomy utrudnia prowadzenie gospodarstwa. Wywiązała się rozprawa, jakie starania może przedsięwziąć Tow., aby ulżyć rolnikom w tym ciężkim roku? Do Tow. nadsłano parę listów z rozmaitymi wnioskami: jeden z członków w liście swym żądał aby T. K. Z. umorzyło zupełnie 2 raty, a złożony przez delegację prawno-ekonomiczną referat stawiał wniosek, aby 2 raty z r. 1901 odłożyć członkom do spłacenia po całkowitem umorzeniu pożyczki. Obydwa wnioski wobec rozmaitych powodów uznano za niemożliwe do uzyskania, a obecny na posiedzeniu radca komitetu T. K. Z. p. Grabowski z Setropia objaśnił szczegółowo,

że ustawa daje sposobność korzystania z szerokich ulg, w wypadkach nieszczęśliwych dla stowarzyszonych. Ustawa przewiduje rozkład jednej raty na cztery półrocza, jeżeli stowarzyszony traci 1/4 czystego rocznego dochodu, rozkład 2 rat na 12 półroczy, jeżeli właściciel traci całoroczny dochód, rozkład 4 rat półrocznych na równe części w ciągu tylu rat, ile ich pozostaje do umorzenia pożyczki w razie większej klęski. Stosownie więc do stanu położenia swego, każdy ze stowarzyszonych powinien zrobić odpowiednie podanie a Tow. rolnicze ze swej strony przedstawi władzom T. K. Z. ogólnie złe położenie rolników w tym roku. Podania takie należy wnieść w ciągu roku do dnia 1 listopada. Postanowiono również wnieść podanie do władz gubernialnych o ulgi podatkowe. Z innych spraw rozpatrywanych na posiedzeniu zaznaczymy: wniosek, aby Tow. podjęło starania o nałożenie cła na otręby, odrzucono wobec wyjaśnienia prezesa, że obecnie wobec nieukończonego jeszcze traktatu, zawartego poprzednio z państwem Niemieckiem, nie dałoby się przeprowadzić; zgodzono się natomiast podjąć starania o przeprowadzenie myśli rzucanej przez p. Kanigowskiego o zniesienie cła od wełny niemytej i obniżenie taryfy dla wełny mytej i niemytej. Na wniosek delegacji mechaniczno-melioracyjnej postanowiono udzielić 10 rb. nagrody robotnikom zajętym przy konkursie pielników w Cieslach. Taż delegacja zawiadamia, że w ciągu miesięcy lipca, sierpnia i września urządza konkurs narzędzi rolniczych do uprawy pól po koniczyinach i podorywki rżysk, i w tym celu prosi, aby składnicy przesyłali narzędzia odnosne dla tych prób. Następnie odczytano sprawozdanie z ostatniego posiedzenia delegacji służbowej, znane już czytelnikom z numeru zeszłego, i postanowiono udzielić moralną sankcję do podjęcia starań w celu zebrania danych o stanie służby folwarcznej w udielnich częściach kraju, natomiast innych wniosków np. zakładania biur pośrednictwa pracy w parafjach lub podjęcia starań o usunięcie zwyczajowego pobierania przez młynarzy, miarki od mieliwa tymczasowo wobec trudności zachodzących rada nie jest w stanie obecnie popierać.

Na posiedzeniu tem zajmowano się dłużej sprawą muzeum a to na skutek listu nadesłanego przez dra Růtkowskiego, w którym zaleca Tow. podjąć starania o włączenie zbiorów pozostałych po s. p. Fr. Tarczyńskim do zbiorów Tow. Członkowie rady postanowili podjąć wszelkie starania i koszty o pozyskanie tych zbiorów od obecnego właściciela tychże ks. prefekta Kowalewskiego. Sprawa ta da się prawdopodobnie urzeczywistnić, a wówczas Tow. rol. osiągnie bardzo ładny fundament muzeum. Zbiory powiększają się stale: w dniu posiedzenia p. Wąsowicz z Jasienia ofiarował ładnie utrzymany zielnik roślin pożytecznych i szkodliwych w rolnictwie, p. Kanigowski ofiarował do biblioteki „Roczniki gospodarstwa krajowego” z kilku lat i t. d.

W końcu tego posiedzenia ułożono porządek dzienny następnego ogólnego zebrania członków, które odbędzie się w d. 6 lipca. Program tego zebrania ogłosimy w swoim czasie. Posiedzenie rady odbędzie się w przeddzień t. j. w d. 5 lipca o godz. 7 wieczorem. Tegoż dnia odbędzie się posiedzenia kilku delegacji

Z sądu. W dniu 24 b. m. sąd okręgowy płocki roztrząsał sprawę 23-letniego Jana Bajkowskiego, oskarżonego o usiłowanie w sierpniu r. z. pozbawienia życia żołnierza, jednego z przebywających w Płocku pułków strzeleckich. Według aktu oskarżenia sprawa wynikała przy następujących okolicznościach. Żołnierze, udając się do kąpieli na Wisłę, często nachodzili i pustoszyli położony przy rzece ogród, należący do ojca oskarżonego. Oskarżony łącznie z bratem i wynajętym stróżem, mając sobie powierzona pieczę nad ogrodem, niejednokrotnie dla postrachu strzelali ładunkami, nabitymi solą.

Bajkowski oskarżony został o to, iż w dniu 25 sierpnia r. z. dowiedziawszy się od stróża o najściu żołnierzy na ogród, w rozdrażnieniu wystrzelił z dubeltówki do żołnierza, stojącego najbliżej z zamiarem pozbawienia go życia i tylko wskutek okoliczności od niego niezależnych, zadał mu lekkie rany; mianowicie u poszkodowanego słońcstawano na plecach 117 lekkich ranek, pochodzących od postrzału strzałem drobnym (nr. 7).

Na śledztwie sądowym prokurator popierał oskarżenie pierwotne. — Obróńca podądnego

udawadniał, iż czyn Bajkowskiego polegał na tem, że biegnąc w celu okazania pomocy stróżom ogrodu, w których żołnierze zrywający owoce ciskali kamieniami, wystrzelił dla postrachu i wypadkowo zranił żołnierza, którego nawet nie widział, a zatem czyn jego był zwyczajnym wypadkiem, ewentualnie nieostrożnością. — Sąd po dłuższej naradzie skazał Bajkowskiego za wystrzał nieostrożny na miesiąc, gdzie znajdowali się ludzie, na miesiąc aresztu.

Z powyższą sprawą w swoim czasie miała związek inna, a zadanie ciężkiej rany w głowę bratu oskarżonego Kazimierzowi Bajkowskiemu, którego wówczas po wystrzale, żołnierze w liczbie kilkunastu schwytali w domu i, sądząc, że ten jest winnym postrzału, który zranił ich towarzysza, pobili i zranili mu głowę. Sprawa ta z powodu niewykrycia winnych została umorzona.

Zmarli. Teodor Bauer, uczelnik III okręgu akcyjnego, w wieku lat 61. Pochowany został w Płocku na cmentarzu katolickim.

Ofiary. Na uporządkowanie cmentarza katolickiego — Goetz 2 rb.

Ł O M Ż A.

Koncert. W dniu 19 b. m. Lutnia powołała swój koncert, który był już dany na dochód dyrektora orkiestry i chórow p. Lewandowskiego. Sala świeciła pustkami, bo wobec przedudnej wiosny, a przeto ponieważ program był już znany, nie wielu znalazło się chętnych do słuchania koncertu po raz wtóry. — Wykonanie było dobre i program urozmaicony.

„Blażek opętany” w grze amatorów wyszedł bardzo dobrze, to też amatorzy nagrodzeni zostali hucznymi oklaskami. Bardzo interesującą była trzecia część koncertu, na którą złożyły się pieśni z „Witoldorady” Moniuszki (słowa Kraszewskiego). Wykonanie było bardzo ładne.

Koncert na dochód pogorzalców Wizny odłożony został do jesieni.

Z Tow. rolniczego. Projekt ustawy dla służby folwarcznej opracowują członkowie delegacji służbowej adwokaci przysięgli pp. M. Smiarowski i Z. Głębocki.

Ze statystyki. W roku zeszłym w parafji tutejszej zawarto małżeństw 119, spisano aktów urodzeń dzieci z małżeństwa 638 (270 płci męz. i 368 płci żeńskiej), urodzeń dzieci bez małżeństwa 24. Spisano aktów śmierci 264 męz. i 237 kobiet, razem 501.

Szosa. Gubernja łomżyńska liczy ogółem 12 szos, długości 488 wiorst, 128 sążni, z 33 znaczniejszymi mostami.

Koszt budowy i restauracji szos w roku 1899 wynosił 147,671 rb. 11 1/2 k.

Zakłady naukowe. Według danych urzędowych w r. 1899 w gubernji łomżyńskiej znajdowało się ogółem 582 zakładów naukowych, a mianowicie: 1 gimnazjum męskie, 1 gimnazjum żeńskie, 7 2-klasowych szkół początkowych, 137 szkół jednoklasowych (wiejskich), 2 zakłady naukowe prywatne III rzędu, 3 szkoły parafjalne, 1 kantorat ewangelicki, 6 szkół niedzielno-rzemieślniczych, 10 szkół żydowskich rządowych, 414 szkół wyznaniowych żydowskich (chedery, jeszyboty i talmud-tory).

Uczących się ogółem było 17,833; jeden zakład naukowy przypadał na 1,101 mieszkańców, jeden uczący się na 35 ludzi.

Przestępstwa. W roku 1899 liczba przestępstw sądzonych w łomżyńskim sądzie okręgowym wyniosła, według sprawozdania urzędowego — 736: osadzono ogółem 557 męz. i 134 kobiety. — W instytutach sądu pokoju rozpatrzono w ciągu roku — 15,930 spraw (o 2,316 spraw mniej, niż w r. 1898).

Sekretarz wydziału hipotecznego w Szeżucynie zrywa w terminie 26 sierpnia r. b. spadkobierców Owseja Berlińskiego, właściciela nieruchomości nr. 49 w Rajgrodzie.

Sąd okręgowy łomżyński ogłasza o dochodzeniu spadkowem, w terminie 6-miesięcznym, po zmarłym Augustcie Szurr, współwłaścicielu dóbr Romanowo i Zakrzewo w pow. makowskim.

Z naszych okolic.

Z pobliskich okolic Płocka. Zima i wiosna tegoroczna należała do niezwykłych. — Większa połowa ozimin wymarzała i trzeba było ją zaozać, szczególnie pszenice, żyta mniej. Stan zasiewów wiosennych jest zadowalniający, jakkolwiek przymrozek, jaki nawiedził nas w nocy z d. 17 na 18 maja, zaskodził nieco jarzynom. Wzrost traw na łąkach dotychczas niezły; jest nadzieja, że

zastąpi nam brak koniczyzny, które wszędzie przepadły.

Urodzaj owocu w ogrodach, sądząc z kwiatu, zapowiada się gorzej, niż w roku ubiegłym. Najobficiej kwitły sliwki i kwisnie, jabłonie tylko miejscami, grusze namięj.

Hieronim Koludźma.

Z Mławy piszą do nas: W dniu 22 maja o godz. 10-ej wieczorem starszy kordonu pogranicznego „Petrykozy” Piotr Sidorenko objeżdżał granicę w celu sprawdzenia posterunków. Dojeżdżając do miejsca, gdzie stał na warcie Wodajaw, zobaczył grupę kontrabandystów z łódkami na plecach, przechodzących przez granicę obok Wodajaw, obowiązkiem którego był strzelić na alarm i zatrzymać kontrabandystów. Wodajaw przekupił widocznie przez tych ostatnich, nie tylko, że tego nie zrobił, lecz jeszcze w dodatku sam ułatwiał im drogę i pomagał w przedostaniu się przez granicę. Zobaczywszy zbliżającego się Sidorenka, zaczął uciekać. S. dobiegłszy do niego, rozkazał mu strzelać na alarm, Wodajaw spełnił rozkaz, lecz niezwłocznie wymierzył w swego podoficera. Rozległ się drugi wystrzał i Sidorenko ranny upadł na ziemię; kula przeszła mu piersi. Wodajaw rzucił karabin i uciekł za granicę. Na alarm zaczęli pędzić z pobliskiego kordonu żołnierze. — Przestraszeni kontrabandystów porzucali łłomoki i uciekli do pobliskiego lasu.

Rannego Sidorenka, który jeszcze był przytomny, opatrzono i odesłano do szpitala do Mławy, gdzie na drugi dzień życie zakończył. Za zbiegłym W. uczyniono ścisłe poszukiwania. Chodzą pogłoski, że złodziego już schwytano.

Porzucone przez kontrabandystów towary przedstawiają wartość przeszło 300 rb. Sprzedane będą razem z innymi na licytacji przez komorę celną w Mławie.

Nieprzyjemna majówka. Przed kilku dniami pewien urzędnik pruski kolejowy ze stacji Iłowo, (marienburgsko-mławskiej drogi żelaznej) wybrał się z żoną swoją w stronę ruskiej granicy na majówkę. Nie znając okolicy, przeszedł przypadkowo granicę i trafił na rosyjski posterunek. Jakież było zdumienie przestraszonych małżonków, gdy pomimo prośb i nalegań, stojący na warcie żołnierz okazał się niewzruszonym i aresztował bohaterów wycieczki. Małżonków odprowadzono na komorę celną dla dopełnienia formalności, a żądł do urzędu powiatowego. Za poręczeniem kilku osób puszczono ich do domu.

Po takich przejściach, jeżeli dodać do tego jeszcze karę, jaką prawdopodobnie wypadnie zapłacić za potajemne przejście granicy, potomkowie Wodana stracą ochotę do robienia wycieczek w stronę ruskiej granicy.

Z okolic Płocka. Czytałem kiedyś w „Echach” o uprzedzeniach do oświaty i w ogóle do uczących się czytać i pisać pomiędzy ludem w niektórych okolicach naszego kraju. Smutny to byłby obaw, gdyby był powszechnym. Z wielu jednak okolic dochodzą do pism zaprzeczenia, a do tych ostatnich muszę dodać i ja słówko o oświacie i czytelnictwie w naszych stronach.

Podczas licznych wyjazdów obserwowałem dawniej przed wydaniem praw o nauczaniu, nawet bardzo często, po kilkoro dzieci uczących się w jednym domu. Nauczycielką była zwykle kobieta, najczęściej żona parobka, czasami żona włościanina, lub gospodarza, umiejająca biegle czytać na książce do nabożeństwa i na elementarzu. Podręcznikiem zaś rzadko kiedy był elementarz, najczęściej zaś książka do nabożeństwa. Nauka odbywała się w ten sposób, że każde dziecko czyta ze swej książki, a nauczycielka krzątająca się około obiadu, lub wieczorzy poprawiała każdą zmyłkę, umiała bowiem na pamięć każdą modlitwę.

Ile warta taka nauka, nie trudno się domyśleć, a jednak i w ten sposób uczy się ludzie... Uczenie dzieci przez wiejskie kobiety traktowane bywa nie jako zarobek, lecz jako sąsiadzka przysługa. — Ktoś uczył swoje dziecko, sąsiad zobaczywszy to prosi, żeby pozwolić przychodzić i jego synkowi, lub dziewczynie, a sąsiadowi trudno odmówić. — Dążenie do oświaty wśród ludu naszego jest wielkie, chłopci chcą trzymać i trzymają nawet nauczycieli, chcą zakładać szkoły, lecz tylko takie, któreby im tanio wynosiły.

Płock. W zeszłym numerze wyczytałem wiadomość o wypadku p. M. z pod Płocka. Jako bliżej wtajemniczony w tę sprawę, uważam za swój obowiązek zawiadomić, że wszystkie podane we wspomnia-

nej korespondencji szczegóły nie zgadzają się wcale z rzeczywistością; niema też żadnego śledztwa, bo go nikt nie żądał, chybą że złudzenia fałszywymi, a nie uzasadnionymi postulatami policja, zaczęła może jakieś kroki na swoją osobistą odpowiedzialność.

W piątek 24 maja zaczęło swe czynności Płockie Towarzystwo wzajemnego kredytu. W pierwszym dniu swej egzystencji już miała nowa instytucja sporo interesów i sporo dochodów; nowi członkowie zgłaszają się codziennie. W końcu zeszłego miesiąca Płockie Towarzystwo dla drobnego kredytu na ogólnym zebraniu uchwaliło, aby prosić bank państwowy o zatwierdzenie regulaminu co do pośrednictwa w sprowadzaniu towarów i sprzedawania wyrobów członków towarzystwa, a do ministra skarbu wysłano prośbę o zatwierdzenie proponowanych przez Towarzystwo zmian w ustawie co do odbywania zebrania przez delegatów i co do powierzania tym ostatnim niektórych obowiązków zarządu. Pożądanem by było, ażeby o podobne zmiany w ustawie, jako bardzo dogodnym, prosiły wszystkie towarzystwa tego typu co płockie.

Tykocin. W Tykocinie przed kilku dniami spaliły się znów 4 duże domy, w środku miasta. Jest to, jak pisze „Kurjer Poranny“ czterdziesty już pożar od lipca r. z.

Mieszkańcy przypisują częste pożary podpaleniom, urządzanym przez wychodźców do Ameryki, którzy podczas pożaru zajmują się rabunkiem.

Smutny wypadek. Na mieszkańców Troczyna Niemieckiego pod Płockiem, przynębiając podziatła niezwykła ironia losu, tykająca się jednej z zagród włościańskich.

Kolonista Cytoch sprzedał swoje gospodarstwo. Wkrótce po sprzedaży aktu zachował na tyfus i umarł w dniu, kiedy nabywca gruntu Nitz sprowadził się na jego gospodarstwo. — Tegoż samego dnia 9-letni synek Nitz, zsiadłszy z woza, krążyć zaczął koło niewielkiego stawu znajdującego się w pobliżu; po chwili wpadł do wody i utonął na zupełnie miałkiej wodzie.

Wezwanie spadkobierców. Notariusz kancelarii hipotecznej płockiego sądu okręgowego wyzywa w terminie 6-go grudnia r. b. spadkobierców: właściciela dóbr Łidzko E. w pow. płockim; Wiktora Rejnharda, wierzyciela sumy, zabezpieczonej na dobrach Sądówko, w pow. mławskim; Tomasza Leńkiewicza, współwłaściciela dóbr Wójstowo-Lipno, albo Borek w pow. lipnoskim.

Sekretarz zarządzający oddziałem hipotecznym przy sądzie pokoju m. Mławy, wyzywa w terminie 16 września r. b. spadkobierców: Leoniusza Kiernczenko, wierzyciela sumy, ubezpieczonej na nieruchomości m. Mławy nr. 1; Leopolda i Aunę z Melezerów, małżonków Świdwińskich, właścicieli nieruchomości nr. 164 w Mławie.

Budżet m. Ostrowia na r. 1901, określa zarówno w wydatkach, jak i dochodach, cyfrą 15,550 rb. 92 k. Miasto posiada bardzo znaczny, w porównaniu z innymi, kapitał zapasowy, bo 43,293 rb. 11 k. (w papierach 22,400 rb. gotówką 344 rb. 27 k., w pożyczkach na budowę domów 18,183 rb. 88 kop., gotówką na wydatki bieżące 2,665 rb. 4 k.). Wskutek tego najznaczniejszą pozycję w dochodach stanowią procenty od kapitału zapasowego, oraz dochód z majątków miejskich (razem 8,639 rb. 38 k.). Podymnie i podatek na oświetlenie daje 2,924 rb. 27 k., podatek przemysłowy i wynagrodzenie za propinację 2,558 rb. 30 k. Mostowe, jarmarczne itp. dochody drobne, razem 638 rb. 10 k. Miasto w r. b. podniosło znacznie rubrykę „wydatki jednorazowe“ na wybrukowanie ulicy Przedmieście 2,954 rb. 53 k., na restaurację szlachtuza miejskiego 1,120 rb. 40 k., wskutek czego dochody zwykłe okazały się niewystarczającymi, brak zapelniono podniesieniem z banku nieznacznej części kapitału zapasowego (714 rb. 38 k.).

Na utrzymanie personelu zarządu miejskiego, na opłacenie podatków z nieruchomości miejskich, na lokale instytucji sądowych itp., miasto wydaje 7,000 rb., jest to blisko połowa ogółu wydatków; na porządek miejskie 1,801 rb. 98 k., na szkoły załadowe 400 r., na zakłady dobroczynne... 15 rb.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Departament rolnictwa polecił wszystkim gubernatorom zebrać dane o liczbie wypadków przy robotach maszynami w gospodarstwach rolnych, celem opracowania odpowiednich przepisów.

Ministerjum oświaty nadesłało kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego pro-

jekt przekształcenia szkół realnych, a prośbę o wypowiedzenie swej opinii w tej sprawie.

Ministerjum skarbu zawiadomiło zarządy akcyzy, że w guberniach Królestwa Polskiego sprzedaż tranków do wypicia na miejscu może się odbywać w handlach win, owoców i towarów kolonialnych.

Mostowe. Ustawiczne zwiększanie się ruchu kolejowego wpłynęło ujemnie na ruch towarowy i pasażerski na drogach I i II-go rzędu, wskutek czego koszty utrzymania mostów na tych drogach przenoszą w wielu razach dochód otrzymywany z pobierania opłaty rogatkowej. Ponieważ koszt utrzymania w porządku mostu, w powyższych warunkach, dla osób prywatnych staje się wielce uciążliwym, i wielu prosi o zwolnienie ich od tego ciężaru, zrzekając się jednocześnie prawa pobierania rogatkowego, ministerjum spraw wewnętrznych, jak donosi Warsz. Dniwn. poleciło gubernatorowi w Królestwie zebrać dane w kwestji: którzy z właścicieli mostów rogatkowych pragnęliby, zrzekłszy się prawa pobierania rogatkowego, uwolnić się od obowiązku utrzymywania mostów swoimi kosztami.

KORESPONDENCJE.

Z Pułtusk.

(Kłeska nieurodzaju. — Dotkliwy brak paszy — Smutne życie na prowincji: brak urządzeń społeczno-filantropijnych. — Przekształcenie 4-klasowego gimnazjum na 6-klasowe. — Kasa przemysłowców pułtuskich. — Straż ogniowa. — Teatr amatorski. — Chór przy Kolegacji).

Czar w pełni ustalonej już wiosny napawa jakby nowym życiem, otuchą, pomimo że ubiegła zima pamiętną będzie rok cały i więcej, bo powszechną jest kłeska spowodowana jej srogością i niespodziankami atmosferycznymi. — Kłeskę potęguje niepomyślny rok poprzedzający, a brak paszy dz. s. już się rozpoczyna. W wielu miejscowościach naszej okolicy duże obszary oziminy zaozano, a na paszę sięga się już po poszycia dachów.

Wiele rozkoszowaniu się pięknem wiosny towarzyszy smutne przecucie ciężkiej doli, która dotyka najbardziej biednej ludności naszych wsi, miast i miasteczek, tej zwłaszcza co to żyje z dnia na dzień, bez jutra pewnego, wśród której nędza aż wyje a sęczy, ogłupiając, człowieka.

Miasto nasze pozornie wygląda jako sekludne i średnio zasobne, chowa przecież w sobie okrutną nędzę. Życie wielu, wielu bardzo rodzin nie wyłącza się rzemieślniczych, mających przecie prawo do znośniejszego bytu, to piekło dantejskie zakłute w norach ciemnych, wilgotnych, zwanych „mieszkaniami“. W większych miastach, jak Warszawa, do walki z nędzą stają różne instytucje dobroczynne i do pewnego stopnia zwalczają ją. Na prowincji brak środków, formalności prawne, wreszcie ośpałość utrudniają wszelką akcję filantropijną. A jednak, gdybyśmy chcieli, ale zwartym szeregiem, choć połowę czasu tracącego na nudy towarzyskie, na te marne karcie, godności człowieka w pełni sił duchowych — uwłaczające, przeznaczyć ku robocie dla słabych, ileż otartych, ile istnień uratowanych, umysłów oświeconych, serc ogrzanych, zapisano jako dorobek społeczny. — Wysiłek, ofiara nie wielkie, było gromadnie podjęte, a rezultat wspaniały... i pewny.

W rozmyślaniach powyższych owe „gdybyśmy“ niedokonane, sprowadza rozgoryczenie, wnet jednak przychodzi pociecha, że Opatrzność obdarowała ludzką prawem niezłomnem wiecznego trwania prawdy i dobra zaś przemijającymi są: potęga, ucisk, złość.

W myśl takiego prawa pod opiekunem skrzydłami Opatrzności ludzkości dysze życiem, znoją się, nie wąpi, lecz dąży do ideału, podlegając tylko ewolucjom.

Po najdroższej ziemie następuje wiosna — z nią życie nowe. — Złość, krótkowidztwo, duchowa abnegacja, mas, zaępuje wrzenie ku lepszemu, inicjatywa, czyn, słowem skorszy rozmach kulturalny. Dorobek moralny ostatnich czasów zaznacza się w większej trzeźwości warstw ludowych wiejskich i miejskich, istotnej pracowitości i oszczędności. Oświata choć nader wolno, podejmowana z wysiłkiem, wszelako postępuje, słowem, nie wymieniając innych objawów, ogólna dążność ku lepszemu jest widoczna.

I nasze miasto nie daje się zbytnio wyprzedzić. Aktualną kwestją dnia jest staranie się o powiększenie 4-ro klasowego gimnazjum na 6-cio klasowe, a gdy środki materialne pozwolą, to na realne gimnazjum. Nie trzeba zaznaczać, ile dobroczynna była-

by szkoła taka dla miasta, okolicy i sąsiednich powiatów. To też wybrana z grona ad hoc delegacja obiecuje nie spocząć, nim dzieło doprowadzi do skutku. W zabiegach o dostarczenie władzy wymaganej gwarancji materialnej, zamierzamy udać się z propozycją o współdziałanie do powiatów sąsiadujących: ostrowskiego, płockiego i makowskiego rozumując, że dla mieszkańców tych miejscowości nie będzie obojętnem istnienie gimnazjum realnego w okolicy nadnarwiańskiej.

A dalej do plusów naszych zaliczyć należy: I. pomysły rozwój kasy przemysłowców pułtuskich; tematem narad najbliższego ogólnego zebrania będzie projekt kupna nieruchomości, jako dochodowej na siedzibę dla kasy; projekt niewątpliwie zostanie przyjęty jednogłośnie.

II. W łonie tutejszych rzemieślników: kowalskiego i drzewnego — kunsztów, kielkuje myśl skonsolidowania pracy poszczególnych fachów. — Mechanicy, kowale, slusarze, stelmachy, zamierzają na wzór płockiej „Samopomocy“, zwinąć się w jedno pracujące towarzystwo. Toż samo chcą uczynić szewcy w swoim zawodzie, a nadto urządzić własny sklep skór i przyborów szewskich. — Zamiarom takim jaknajgoręcej przyklaskując należy z wielu względów. Rzemieślnicy tą drogą znacznie byt swój poprawić mogą, zbiorowo wyrabiany towar ich będzie lepszy, trwalszy a może i tańszy, co rozumie się wpłyne na popyt dodatnio, rozszerzy go nawet na daleki wschód, bodajby do Chin.

A jakże, dlaczegożby nie! Śmiało panowie rzemieślnicy! odwagi i wytrwałości w pracy, zgody w przedsięwzięciu, a prawda i... pieniądze.

Od kilkunastu lat świetny stan pułtuskiej straży ogniowej ochotniczej, trwa dalej. W roku bieżącym straż otrzymuje letnie umundurowanie, na co pozwala regularniejszy niż kiedykolwiek wpływ składek rocznych od mieszkańców miasta, wreszcie i dochody z przedstawień amatorskich. Ostatnio staraniem pp. Fijałkowskiego i Gałęzińskiego odegrana została krotkochwila ludowa Gałęziowicza — „Maciek Samson“. Pełna widowiska bawiła się dobrze, oklaskując grę amatorską. Typowa gra p. Fijałkowskiego, acz w niewielkiej roli, mogła być ozdobą każdego prawdziwego teatru. W ważniejszych rolach łeczne oklaski zbierał: pp. Kowalski, Piekarski, Seroczynski i Gałęziński. Wdzięcznemu wiankowi pań grających przewodniczyły panny: Roepertówny i Grochowskie.

Zaznaczyliśmy świetny stan straży, wszelako zaniosimy pytania pod adresem tejże straży, czy czuje się dostatecznie przygotowaną na ewentualności bardzo możliwe w sezonie pożarów, tak strasznie rozpoczętym w tym roku, czy też straż nasza ćwiczy się w strategii ratunkowej, czy przyswaja sobie, wedle możliwości choć niektóre z nowozalecanych, przybory ratunkowe, czy zaznajamia się z sytuacją niebezpiecznych swą ciasnotą, niektórych zaułków miasta (Waliszewo, t. z. „fabryki“, Rybitno); komenda, czy jest pewną siebie, wreszcie czy istnieje oddział ratowania rzeczy, tyle potrzebny w czasie

pożaru, bo zmuszony spełniać podwójną funkcję: ratować rzeczy i uratowane chronić od złodziei. Bieżący rok zaznacza się szczególną mnogością pożarów, czem rzuciła postrach i miwoli w każdym dbającym o całość mienia nasuwa powyższe pytania.

Na zyczenia ocenę i słowa uznania ze wszech miar zasługuje chór przy naszej Kolegacji, prowadzony przez ks. Sulimskiego, składają go starsi i dzieci, szczególnie na ostatnie śpiew chóralny wywiera wpływ bardzo dodatni. Dzieci nadmiar czasu od nauki i zabawy mają możność poświęcać śpiewowi i modlitwie. W wykonaniu każdej pieśni w czasie nabożeństw słyszymy znacznie już posunięty zespół wokalny, miejscami precyzyjnie, wszędzie zaś dzielnie i przytomną batutę. — Pracę ks. S. ten oceni, kto może zdać sobie sprawę, ile trudu i wytrwałości podjąć trzeba by z materiału nie muzycznego, stworzyć coś harmonijnego. — Chór istnieje niespełna dwa lata, lecz dorobek jego wokalny jest już tak znaczny, że wykonywa pieśni odnośnie do rytuału ceremonii na uroczystości całego roku, że wymienię tak piękne utwory muzyki kościelnej w czasie wielkiego postu Wielkiej Nocy: Siedm słów Chrystusa, śpiewy gregoriańskie na Niedziele Palmową, cztery responsoria Ahla, Krzyżu święty, Ogródzie oliwny (ks. Gruberskiego) i wiele innych modlitw bądź przy grobach, bądź w czasie nabożeństw. Miło widzieć, jak ochoczo działają garnie się pod batutę swego kapłana dyrygenta, jak zda się śpiewa nie tylko usty, ale i swymi młodocianymi sercami, by je ponieść i wielu pociągając ku czci i chwale Pana nad Pany. S. W.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprowadz. Domu Roln. B-ci Wolbner, Barczak i S-ka

Płock, 28 maja.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 300 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 150 korcy, żyta 80 korcy, jęczmienia pastewnego 10 korcy, owsa 50 korcy, gryki 5 korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Pierwszy targ poświęcony odznaczał się bardzo małym dowozem, mimo to jednak ceny zaledwie zdolały się otrzymać na poziomie dawniejszym.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od 5,85 do 6,10 za 210 f., żyto od 4,50 do 4,60 za 230 f., jęczmień pastewny od 0,00 — 1,20 za 210 f., owsa od 0,00 do 3,30 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f., groch od 0,00 do 3,30 rzepak od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Gdańsk, 28 maja. Tendencja spokojna ceny, niezmiennione.

Warszawa 28 maja. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespońskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego — Włodzimierska 21). Za pud w łopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 104—106, średnia 101—103, posiednia 90—95. Żyto krajowe nowe 76—77, stare 73—75, posiednie 71—72. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 74—76. Owies krajowy 75—77. Groch polny warzelnny 95—105. Gryka 102—106. Usposobienie spokojne, ceny stałe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,45 za korzec: Pszenica 0,40. Jęczmień 3,90—4,20. Owies 3,40.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,60. Lisy 5 tow. kred. ziem. duże 4,5. 96,45 drobne 4,5. — 95,55 duże 4 — 87,65, drobne 4 — 89. — Lisy w. Płocka 93,00 n. Łomży 91,50 not.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ Ziemioplodów od Gradobicia

działające w Królestwie Polskiem od r. 1877

przyjmuje na zasadzie bezwzględnej wzajemności ubezpieczenia ziemioplodów przeciw kłskom przez gradę zrządzonem.

Dla ubezpieczeń w guberniach Królestwa Polskiego zorganizowany jest oddzielny Okręg Warszawski, zarządzany bezpośrednio przez samą Dyрекcję. Kierownikiem tegoż i nacz. plenipotencji tejże Dyрекcyi zamianowany został p. FRANCISZEK MARGASINSKI.

Kapitał zapasowy Towarzystwa na rok 1901 wynosi rb. 239274 k. 02.

Suma ogólna wypłaconego za szkody wynagrodzenia rb. 2691688 k. 60.

Towarzystwo znajduje się w stosunku reasekuracyjnym z 2-ma najpoważniejszymi zagranicznymi Towarzystwami, zawarło zaś w roku 1901 ubezpieczeń w Królestwie na sumę przeszło 5,000,000 rubli.

Opłata składki w 2 ratach.

BIURO OKRĘGU w Warszawie: Szkoła 13.

Do przyjmowania ubezpieczeń na prowincji upoważnieni są we wszystkich miejscowościach Korespondenci Towarzystwa.

Dyrektor zarządzający W. Targoński.

O G Ł O S Z E N I A .

BIURO NAUCZYCIELSKIE

A. KARPIŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3.

Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprowadza cudzoziemki.

Skład wyrobów kuchennych, nożowniczych i galanterji

A. WAGNERA w Płocku

poleca po cenach niskich

bicze zwyczajne i węgierskie

od 50 kop. do 6,75 kop. fabryk krajowych i zagranicznych oraz **szpiceruty, baty i sztyki angielskie.**

ROWERY

francuskiej fabr. B-ci „Peugeot“ o starannem wykończeniu i lekkim chodzie, otrzymał i takowe poleca, najtaniej, z gwarancją, Wł. Apfelbaum. Płock.

Używanych rowerów sprzedaż i wynajem — tamże.

Magazyn A. WAGNERA w Płocku

otrzymał znaczny transport

zyrandoli brązowych

kościelnych i salonowych na 12, 15, 16, 18 i 25 świec, również i z lampą w środku od 35 rb. do 120 rb.

Lichtarze kościelne i krzyże znajdują się zawsze w dużym wyborze na składzie.

KARTY POCZTOWE

piękne oraz kopie z obrazów pp. Kossaka, Gersona, Millera, Kostrzewskiego i w. in., oraz z oper Halki, Hrabiny poleca w wielkim wyborze. Skład papieru St. Wisniewskiego w Warszawie, Nowy-Swiat 53. Telef. 1143. Wielki wybór ozdobnych albumów do tychże. Wysyłka i na prowincję.

Mam zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że z dniem 1 Kwietnia otworzyłem w Płocku

skład kafilii gostyńskich

własnej fabrykacji, oraz że posiadam na składzie piece porcelanowe, majolikowe i t.p. oraz cegły ogniotrwałe, drzewiczki hermetyczne, kominki i t. d. Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres mojej specjalności przyjmuję na miejscu, Stary Rynek dom dawniej Dąbrowskiej

Z uszanowaniem

Stanisław Marcinkowski.

POKÓJ

z przedpokojem do wynajęcia na pierwszym piętrze w oficynie. Wiadomość w redakcji.

Francuzka

w starszym wieku poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość w redakcji.

GATTER

Kreutzsaga oraz komplet pil cyrkularnych tania do sprzedania Wiadomość w redakcji „Ech“

RZĄDCA

kawaler, potrzebny jest od 1 lipca do majątku 24 włokowego w Gub. Płockiej; rolnik i administrator uzdolniony, z pewną rekomendacją i długą praktyką. Bliższe szczegóły wyjaśni W-na Małicka w Płocku Sklep kolonialny ul. Tumską.

Przyjmuję uczni na stancję.

Troskliwa opieka i pomoc naukowa zapewnione; warunki przystępne; wiadomość na miejscu.

Warszawa, Żerawska 27, mieszk. 14.

Br. WOLIBNER, BARCZAK i Ska W PŁOCKU

polecają:

Brony oryginalne amerykańskie, sprężynowe Osborne, brony talerzowe, diagonalne, gzygawkowate, szkockie, polne i łakowe Laacke, Kultywatory o 5 i 7 stalowych łapach, Kultywatory sprężynowe Schwartz i oryg. amerykańskie Massey Harris, Wypielacze, Obsypniki, Znaczniki, Siewniki do nawozów sztucznych, Siewniki do saletry chilijskiej, Plagi dwu, trzy i cztero skibowe Cegielskiego, Zawadzkiego, Ransomesa, Schütza i Bethke, Ventzkiego i Eckerta, oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze stwierdzonej dobroci.



Jako wyłączni reprezentanci na gubernię płocką
największej w świecie fabryki maszyn żniwnych



„Deering Harvester Comp. w Chicago“

ofiarujemy i upraszamy o jak najwcześniejsze zamówienia na **ŻNIWIARKI, KOSIARKI i SAMOWIĄZAŁKI**, których cena na rok bieżący jest znacznie niższa. **ŻNIWIAREK i KOSIAREK „DEERINGA“** rozeszło się w ostatnich dwóch latach w naszej gubernii około dwustu sztuk, a wszyscy nabywcy są z maszyn tych nadzwyczaj zadowoleni, czego najlepszym dowodem — nadesłane nam pismienne zupełnie bezstronne opinie i podziękowania za te maszyny żniwne.

Faktem jest dziś stwierdzonym, że żadna maszyna żniwna, maszynow Deeringa sprostać nie może.

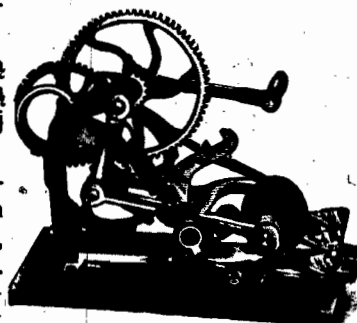
Do toczenia nożyków żniwiarkowych pozyskaliśmy **wyłączną reprezentację** no Królestwo Polskie oryg. amerykańskich toczaków „Western“ najpraktyczniejszych z dotąd znanych.



TOCZAK „WESTERN“, przez kombinację kół trybowych i trwałą konstrukcję budowy osiąga bardzo szybki ruch kamienia, ostrzenie przeto całej sztangi trwa około 20 minut.

TOCZAK „WESTERN“ posiada specjalnie urządzone dźwignie, która po zasunięciu przytrzymuje sztangę nożową nadzwyczaj silnie, wobec czego praca jednej ręki najzupełniej wystarcza.

TOCZAK „WESTERN“ przez urządzonej transmisję sprężynową wprawia w ruch kamień koniczny, leżący całym swym ciężarem na ostrzach nożyków jednocześnie w obie strony, czego przy dotychczasowych znanych toczakach nie spotykamy. Najpraktyczniejszą zaś stroną toczaka „Western“ jest ta zaleta, że niespełna w 5 minut można zamienić kamień koniczny



na kamień zwyczajny do ostrzenia wszelkich narzędzi, jako to: kos, siekier, noży i t. p. Kamień zwyczajny dodajemy gratis.

Cena toczaka „WESTERA“ 12 rub. 50 kop.

KASJERKA

potrzebna do Magazynu A. Wagnera w Płocku od 1 czerwca b. r.

DO SPRZEDANIA

1) Ogier Kasztanowaty 4-o letni po ogierze janowskim czystej krwi anglika i matce pół krwi, miary 3 werszki ujeżdżony pod wierzch, zdalny do rozplodu

2) Ogier Kasztanowaty 6-o letni po ogierze Janowskim półkwi anglika i matce półkwi, wierzchowy zdalny do rozplodu.

3) AMERYKAN fabryki wiedeńskiej Loanera, b. mało używany.

Wiadomość na miejscu w Podgórzu, 8 wiorst od Wyszogrodu, a 3 wiorsty od Kępy Polskiej przystanku parostatków.

UCZEŃ klasy VI

gimn. Płockiego poszukuje kondycji na wieś, do domu obywatelskiego, od 1 Lipca Wiadomość w mieszkaniu D-ra Chmielińskiego ul. Tumską — hotel Europejski.

100 matek i 80 jagniąt

Rambouillet jest do sprzedania. Wiadomość: **Kochon**, przez Dobrzyń nad Wisłą.

PISARZA

kawalera z porządnej rodziny z dobrą rekomendacją przyjmie od 1-go Jana dom. Dyblin.

400 OWIEC

zdalnych do chowu, w tem 250 ákopów młodych do sprzedania w Zalesiu pod Płockiem, obejrzeć można na folwarku Drwały.

Kto nie szuka taniej tandety, a pragnie mieć maszyny rzeczywiście solidnej roboty, a przytem lekkie i trwałe, ten niech nabywa:

ŻNIWIARKI I KOSIARKI MC. CORMICKA

Fabryka Mc. Cormicka studjuje corocznie przez swych specjalistów warunki żniwne naszego kraju i ciągle udoskonala swe maszyny stosownie do naszych potrzeb i dla tego **żadna inna maszyna nie jest tak dostosowana do naszego pola i robotnika jak maszyny MC. CORMICKA**

Ceny na sezon bieżący:

Żniwiarka Rb. 190.

Kosiarka Rb. 140.

Żniwiarko - wiążała Rb. 375.

Opisy wysyłają się na żądanie.

Alfred Grodzki

Warszawa: 33, Senatorska.

NAUCZYCIEL MŁODY

wiejski poszukuje zajęcia na czas wakacji.

Oferty: Borzowski w Rypinie.

Zakład naukowy 4 klasowy

HELENY JEZERSKIEJ

W WŁOCŁAWKU.

Zapis uczennic i pensjonarek od 20 maja do 15 lipca 1901/2 roku.

Vesperae do SS. Eucharistiae Sacramenti.

Nieszpory o Najśw. Sakramencie

na jeden głos i na 4-ro gł. chór mieszany wydał

Ka. Wojciech Bugajczyk.

Cena egz. kop. 60, z przesyłką kop. 70. Do nabycia w księgarni K. Miecznikowskiej w Płocku i u Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Uczeń

kl. VII gimn. filolog., poszukuje kondycji na wieś w domu obywatelskim. Wiadomość w księgarni Rychtera w Łomży.